Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA“ z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo - 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA“ — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 45 | TORUŃ, sobota 17 kwietnia 1926 r. | Rok II

Polska i Czechosłowacja.

Kiedy Niemcy, przyjąwszy wiarę chrześcijańską, z godłem Chrystusowem miłości i pokoju, rzucili się na podbój spokojnych ludów słowiańskich i w niepowstrzymanym pochodzie, ogniem i mieczem rozszerzali panowanie niemczyzny coraz dalej na wschód, zagrożone ludy zachodnio-słowiańskie — polski i czeski — zrozumiały konieczność zbratania się w celu wspólnej obrony.

Wtedy to Czechy dały Polsce pierwszego Świętego, biskupa Wojciecha, dały pierwszą chrześcijańską księżniczkę Dąbrówkę, dały matkę pierwszego króla Bolesława Chrobrego, Polska zaś, pod panowaniem syna Czeszki, Dąbrówki, stworzyła potężne państwo słowiańskie i położyła skuteczną tamę zaborczym zapędom cesarzy niemieckich.

Niedługo jednak trwało to zbratanie polsko-czeskie, choć jeszcze w wieku 12-ym król Bolesław Krzywousty miał, jak przodek jego Chrobry, za matkę księżniczkę czeską, Judytę. Sąsiedzkie zatargi o dzielnice, o pierwszeństwo, stale i umiejętnie podsycane przez Niemców, doprowadziły do rozluźnienia węzłów braterstwa, a nawet do walk bratobójczych, do których podżegali jedną i drugą stronę chytrzy doradcy Niemcy.

Jeszcze raz, w okresie rozprawy Władysława Jagiełły z Krzyżakami pod Grunwaldem, Czesi stawali w jednym szeregu z Polakami, pomagając do zwycięstwa nad zachłannym zakonem niemieckim, który zamienił szczytne swe powołanie krzewienia wiary na brutalne podboje.

Później między Polską a Czechami nastąpił zupełny rozbrat, aż idąc każdy z osobna, oba bratnie narody — najprzód czeski w wieku 17, a potem polski w wieku 18 — utraciły swą samodzielność i padły ofiarą zachłanności niemieckiej.

I zdawało się, że robota chytrych polityków austrjacko-niemieckich, którzy jeszcze w czasie niewoli starali się, nie bez powodzenia, kopać przepaść między obu narodami, oddziaływać będzie nawet po odbudowaniu państwa polskiego i czeskiego. Wskazywały na to walki o Śląsk Cieszyński, wskazywała na to polityka czeska w czasie najazdu bolszewickiego na Polskę.

Pokazało się jednak, że pamięć powodzenia i triumfów pod wspólnym sztandarem przeciwko wspólnemu wrogowi zbyt głębokie zapuściła korzenie w duszy obu narodów.

Po obu stronach, w Warszawie i w Pradze, zrozumiano, że trzeba puścić w niepamięć, co się stało, a zwrócić baczną uwagę na to, co się stać może i stać musi — w razie dalszego rozłamu między obu bratniemi narodami.

Jak za czasów Chrobrego i Jagiełły, tym potężnym nakazem chwili, który tłumi sąsiedzkie waśnie i nieporozumienia, stało się znowu — niebezpieczeństwo niemieckie.

Usłuchały tego głosu, który jakoby echem potężnem rozbrzmiewał od tronu Bolesława Chrobrego, narody polski i czeski, i oto podają sobie bratnie dłonie do wspólnej pracy i wspólnej obrony, której w tych dniach serca polskie i czeskie życzą zgodnie — na szczęście! — na zdar!

Z pobytu premjera Skrzyńskiego w Pradze.

Przyjazd pana premjera hr. Skrzyńskiego do Pragi wywołał wspaniałe manifestacje na rzecz Polski. Ludność witała hr. Skrzyńskiego z niekłamaną serdecznością.

Gdy premjer w towarzystwie ministra Benesza ukazał się w wagonie, okrzykom nie było końca.

Na wszystkich gmachach rządowych i na wielu domach prywatnych powiewały flagi polskie i czeskie.

Po powitaniu przez min. Benesza i posła Lasockiego i przedstawieniu zgromadzonych w sali dostojników, premjer Skrzyński, witany przez tłumnie zebraną publiczność okrzykami „Na zdar“, odjechał samochodem na zamek Hradczany, gdzie złożył wizytę min. Beneszowi, po południu zaś premjerowi Czernemu, marszałkom obu izb i prezydjum miasta. Wieczorem p. prezes Rady Ministrów Skrzyński był obecny na przedstawieniu w Teatrze Narodowym na operze Fibicha „Heda“.

PRZEDSTAWIENIE W OPERZE.

Już o godz. 6,30 tłumy zaległy ulice, wiodące do opery. Na parę minut przed 7-mą nadjechał hr. Skrzyński z ministrem Beneszem. Tłumy witały ich okrzykami „Na zdar“.

Wśród radosnych okrzyków hr. Skrzyński wszedł do teatru, wypełnionego po brzegi. Orkiestra zagrała hymny narodowe obu państw.

Premjer Skrzyński zasiadł w loży prezydenta i prowadził ożywioną rozmowę z ministrem Beneszem.

Po przedstawieniu prezes gabinetu Czerny wydał na cześć hr. Skrzyńskiego bankiet, który zgromadził całe towarzystwo dyplomatyczne i Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej“.

O godz. 17 premjer Skrzyński przyjął w gmachu poselstwa polskiego przedstawicieli gazet, poczem odbył się raut.

Na konferencji prasowej premjera Skrzyńskiego powitał dłuższem przemówieniem prezes Związku sprawozdawców parlamentarnych, p. Penizek, poczem premjer Skrzyński wygłosił przemówienie treści następującej:

PRZEMÓWIENIE PREMJ. SKRZYŃSKIEGO.

„Dziękuję panom i tym wszystkim, którzy przyszli, ażeby mnie powitać. Mam nadzieję, że w swobodnej rozmowie ze mną będą panowie mogli każdy z osobna poruszyć wszystkie te punkty, które panów najbardziej zaciekawiają. Zdaję sobie sprawę, że dla panów przedstawia mało pola dla ciekawości dziedzina polityki zagranicznej, prowadzonej przeze mnie, ponieważ polityka czechosłowacka i polska kroczyła dotychczas temi samemi torami. Dziękuję panom za stanowisko, jakie zajęliście podczas ciężkich przejść w Genewie, gdy szliśmy ręka w rękę z ministrem Beneszem. Ogromnie wielką rolę odegrali panowie w dziele urabiania opinji publicznej na rzecz zbliżenia obu narodów, ale na to, ażeby rzeczywiście dokonać wielkiego dzieła, potrzeba, ażeby narody wypełniły to, czego ramy zakreślamy my politycy. A więc panom, którzy objaśniacie akcję rządu, odgrywacie w dziele zbliżenia wielką rolę i pracujecie na rzecz wielkiego i politycznego zadania, chcę powiedzieć, jak jestem wzruszony przyjęciem, jakiego doznałem tutaj w Pradze, miasta, które znałem z opisów i rycin i które zaskoczyło mnie swoją pięknością, przechodzącą to wszystko, co się mniema, nie znając go osobiście. Przywiązuję wielką wagę do układów, których dokumenty ratyfikacyjne wymieniliśmy dzisiaj i tych umów, jak umowa handlowa i lotnicza, które ustalają się teraz ostatecznie.

Środowe przedpołudnie poświęcone było konferencjom politycznym z ministrem Beneszem i wymianie dokumentów ratyfikacyjnych umowy likwidacyjnej i arbitrażowej. W południe premjer Skrzyński wyjechał do letniej rezydencji prezydenta republiki Masaryka, gdzie był na obiedzie. Po powrocie złożył premjer Skrzyński na grobie Nieznanego Żołnierza czechosłowackiego piękny wieniec z napisem: „Nieznanemu Żołnierzowi czechosłowackiemu — prezes

Wymieniliśmy z ministrem Beneszem poglądy o wszystkich sprawach politycznych i tak, jak zawsze dotychczas, stwierdziliśmy wspólną, zupełną łączność i zupełne porozumienie. Nic w tem niema dziwnego, ponieważ niezmienne i trwałe linje polityki czechosłowackiej i polskiej są i zawsze będą wspólne, jak również zawsze będą te same poważne niebezpieczeństwa. Oczywiście, jeśli jest się narodem bratnim i sąsiedzkim, posiada się spory rodzinne i sąsiedzkie. Są to rzeczy przemijające; wielkie interesy są jednakowe i niezmiennie równe. Słyszałem, że panowie przybędą niebawem do Polski. Będziemy radzi przyjąć was w Warszawie.

Zbliżenie jest także zależne od zupełnego poznania i współpracy na różnych polach. Musimy się coraz więcej zbliżyć, a do tego prowadzi wspólna współpraca i wspólne wysiłki. Stwierdzam, że współpraca ta, od której zależy zbawienie Europy, zacieśnia się z każdym rokiem i że podstawy jej rozszerzają się. Świat potrzebuje współpracy, nie mamy wpływu na inne państwa, ale wierzę, że my, bratnie narody, możemy w tym względzie służyć przykładem przez unormowanie naszych stosunków, wskazując tem wielki wspólny cel całej Europie.“

Podczas bankietu, wydanego na cześć premjera Skrzyńskiego, minister Benesz wygłosił toast treści następującej:

TOAST MIN. BENESZA.

„Drogi panie kolego! W imieniu rządu republiki wyrażam radość z powodu pańskiej wizyty w Pradze. W osobie pańskiej witam godnego i wybitnego przedstawiciela polskiego rządu i państwa. Pobyt pański w Pradze jest oddaniem mojej wizyty, którą złożyłem panu w roku zeszłym w Warszawie. Pozwolę sobie stwierdzić szczerze, że wizyty te nie są jakiemiś formalnościami, lecz, że mają one znaczenie symboliczne.

Oba nasze narody są narodami braterskiemi. Należą do tej samej rasy, do tej samej kultury narodowej. Interesy sąsiadów uzupełniają się nawzajem. Zdani oni są na wzajemną współpracę w dziedzinie narodowej, mają wspólne interesy zarazem polityczne, gospodarcze, kulturalne i moralne. Polska i Czechosłowacja miały w pewnych punktach i o pewnym czasie odmienne dążenia. Udało się nietylko usunąć kwestje, w których rozchodziliśmy się w różnych kierunkach, lecz znaleźć oraz upewnić punkty styczne wspólnych stosunków i interesów.

Stwierdzam, że oba kraje życzą sobie stałego i trwałego pokoju, że wytycznym i praktycznym celem polityki ich jest zachowanie pokoju w dzisiejszej Europie i utrwalenie politycznego porządku, opartego na podstawie litery i ducha traktatu o Lidze Narodów. Stwierdzam, że od chwili naszej współpracy udało się nam w całości prowadzić politykę, którą własnie nakreśliłem. Najlepszym tego dowodem jest wymiana dokumentów ratyfikacyjnych naszego układu arbitrażowego. Nie mniej ważny jest fakt ratyfikowania naszej umowy likwidacyjnej, której celem jest ostateczne załatwienie wszystkiego, co pozostało po naszych przeszłych sporach. Dalszym dowodem tego są nasze rokowania, dotyczące ure-

gulowania stosunków handlowych i nasza konwencja lotnicza, którą dzisiaj zawarliśmy. W kwestjach naszych wzajemnych politycznych zasad, poglądów i życzeń zgadzamy się. Pozostaje nam zbadanie praktycznych środków, wiodących na drogę trwałej współpracy w dwu innych dziedzinach życia obu naszych narodów: w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. Mam nadzieję, że nam i naszym następcom uda się zachować między obu państwami to cenne dziedzictwo.

Od chwili, w której pan, panie ministrze, zaczął kierować polityką zagraniczną Polski, pracował pan dla urzeczywistnienia tego dzieła, kierując się bystrością swojego umysłu, rzucając na szalę dobrej sprawy cały swój polityczny autorytet, jakiego pan zażywa w kraju i za granicą. Pracował pan dla dzieła tego z wielkiem oddaniem dla sprawy pokoju międzynarodowego. Przeświadczony o wielkiem posłannictwie Polski w Europie dzisiejszej i przyszłej, ośmielam się dzisiaj podkrślić tę wielką pracę i oddać zarazem hołd wielkiej przeszłości narodu polskiego, oraz nieustannej pracy Polski dzisiejszej, której przesyłam serdeczne i braterskie pozdrowienie czechosłowackiej republiki. Wznoszę kielich za zdrowie pańskie i zdrowie pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, jako też serdecznej i lojalnej przyjaźni obu naszych narodów."

O godz. 20-ej minister p. Benesz wydał na zamku Hradczyny obiad na cześć p. Skrzyńskiego, w czasie którego wygłoszono serdeczne toasty. Po obiedzie odbył się raut. Po północy p. Skrzyński odjechał do Wiednia, dokąd przybył o 9-ej rano.

OWOCE POBYTU PREMJERA POLSKIEGO W PRADZE.

Polityczne znaczenie odwiedzin polskiego prezesa rady ministrów w Pradze tkwi w naradzie, którą odbył p. Skrzyński z ministrem p. Beneszem.

Wyniki tej narady są następujące:

Stwierdzono dobre stosunki, istniejące między obu państwami.

Potwierdzono dotychczasową dwuletnią współpracę dyplomatyczną obu państw.

Podkreślono, że dążenia pokojowe stanowią podstawę polityki obu państw, której celem jest utrwalenie obecnego położenia w Europie Środkowej.

Omówiono ogólną sytuację międzynarodową, zwłaszcza sprawę miejsc w Radzie Ligi i wiążącą się z tem sprawę stosunku Niemiec do Europy Zachodniej i Środkowej. W zakresie tym nie istnieje żadna odrębna umowa.

Utrwalono tradycję dotychczasowych dobrych stosunków wzajemnych.

W ten sposób narady w Pradze nabierają znaczenia europejskiego dla myśli utrwalenia pokoju, co już podkreślają dzienniki francuskie i angielskie.

NIEMCY NIEZADOWOLENI.

Omawiając podróż premjera Skrzyńskiego do Pragi „Taegliche Rundschau" pisze: Oba państwa mają, zdawałoby się, inne troski, aniżeli zawieranie sojuszów, skierowanych przeciwko Niemcom. Zwłaszcza Polska, której smutne położenie gospodarcze stało się wobec wywołanych przez nie niepokojów wewnętrznych aż nazbyt widocznem, postąpiłaby korzystniej, szukając raczej zbliżenia z Niemcami, niż zawierając nierozumne i pozbawione podstaw konwencje wojskowe i zwiększając tylko tarcia z państwem, z którem mimo wszystko wypadnie jej zawsze sąsiadować.

Co słychać w świecie?

Z Rady Ministrów.

Na środowem posiedzeniu Rady Ministrów pod przewodnictwem min. Raczkiewicza rozpatrywano projektowaną ustawę o stałym podatku majątkowym, oraz wniosek min. skarbu Zdziechowskiego o stałych delegatach Ministerstwa Skarbu przy poszczególnych ministerstwach do ścisłego wykonania budżetu.

Z Sejmowej Komisji Rolnej.

Sejmowa komisja rolna przyjęła w trzeciem czytaniu projekt ustawy o opłacie od ogierów, nie posiadających świadectw uznania. Następnie w wyniku dyskusji nad wnioskami poselskiemi w sprawie zwalczania chorób zaraźliwych u bydła, komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd, aby w przeciągu jednego miesiąca przedstawił Sejmowi projekt ogólnej ustawy weterynaryjnej, obejmującej obszar całego państwa.

Obecny na posiedzeniu min. Kiernik oświadczył, że projekt taki jest już w ministerjum opracowany, przez ministra przyjęty i w tej chwili uzgadniany w komisji międzyministerjalnej. — Wreszcie komisja przeprowadziła dyskusję ogólną nad projektem ustawy o ochronie lasów, poczem w dyskusji szczegółowej przyjęto pierwszych pięć artykułów tego projektu.

Komisje senackie o opłatach stemplowych

Połączone komisje Senatu skarbowo-budżetowa i prawnicza pod przewodnictwem sen. Adelmana (Ch. D.) obradowały w środę na podstawie sprawozdania specjalnej podkomisji nad projektem ustawy o opłatach stemplowych. W głosowaniu przyjęto cały szereg artykułów ustawy. Z ważniejszych kwestji, poruszonych na wczorajszem posiedzeniu, wymienić należy kwestję rozciągnięcia przymusu notarjalnego na obszar b. zaboru austrjackiego. Sejm, jak wiadomo, wypowiedział się przeciw takiemu rozciągnięciu, podkomisja jednak zajęła stanowisko przeciwne i wypowiedziała się za rozciągnięciem. W ostatecznem głosowaniu na plenum połączonych komisji wniosek podkomisji w tej sprawie nie utrzymał się, wskutek czego odpowiednie postanowienia ustawy zostały zatwierdzone w brzmieniu, przyjętem przez Sejm.

Demonstracje bezrobotnych w Warszawie.

W środę, w godzinach przedpołudniowych, przy ul. Leszno przed domem nr. 140, w którym mieści się Urząd Pośrednictwa Pracy i biuro Kasy Chorych, zebrał się tłum bezrobotnych w ilości około 800 osób.

Uwijający się w tłumie agitatorzy, powybijali kamieniami szyby w lokalach Urzędu Pośrednictwa Pracy i Kasy Chorych, kilkunastu zaś wyrostków, wtargnąwszy do lokali, zaczęło burzyć wewnętrzne urządzenia.

Przybyłe oddziały policji awanturników usunęły, tłum zaś rozproszyły.

Następnie pojedyńcze grupy bezrobotnych zaczęły się gromadzić na ul. Ciepłej, skąd zamierzano zorganizować pochód na pl. Teatralny i na pl. Dąbrowskiego przed gmach Ministerjum Pracy.

Oddziały policji pieszej i konnej tłum rozproszyły. Wyloty ulic, wiodących do Placu Dąbrowskiego, zostały obstawione przez policję.

Nigdzie spokoju nie zakłócono. Ofiar nie było. — Na placu Kercelego pojedyńcze grupy bezrobotnych usiłowały zdemolować stragany. — Policja rozproszyła demonstrujących. — Aresztowano 34 osoby.

Napad bandycki na granicy sowieckiej.

W nocy z 12 na 13 b. m. na granicy sowieckiej, posterunki Korpusu Ochrony Pogranicza zostały zaalarmowane strzelaniną.

Okazało się, że na odcinku Iwieniec (województwo Nowogródzkie) koło strażnicy Nr. 57 banda złożona z kilkunastu osób usiłowała przekroczyć granicę z Rosji Sowieckiej do Polski.

Posterunek K. O. P. nie dopuszczając do przejścia granicy, użył broni, na co przeciwnicy odpowiedzieli gęstą strzelaniną. W ten sposób wywiązała się formalna bitwa, w czasie której stwierdzono branie udziału także sowieckiej straży granicznej.

Po odparciu bandy, oddziały K. O. P. urządziły na swoim terenie natychmiast obławę, wynikiem której było ujęcie 12 osób, z tych jednej rannej.

Wszczęto natychmiastowe dochodzenia, by stwierdzić, czy osoby zaaresztowane brały udział w strzelaninie i czy należą do bandy.

Gwałty pruskie na robotnikach polskich.

Z pogranicza polsko-niemieckiego coraz częściej nadchodzą wiadomości o gwałtach i szykanach, jakich doznają robotnicy sezonowi polscy w Niemczech. W ostatnich dniach do posterunku granicznego w Chojnicach przybyło 7 rodzin polskich, które od dłuższego czasu pracowały w majątku Lodrow pow. Greifenhagen. Pracę wymówiono im bez wskazania powodu. Wśród wydalonych znajdował się niejaki Walenty Witos, który pracował w tym majątku od r. 1919 i wydalony został z powodu choroby, trwającej zaledwie kilka dni. Ze względu na ciężki stan Witosa, na prośby żony i dzieci odtransportowano go do granicy. Ponieważ jednak wydalonym robotnikom odebrano wszystkie dokumenty osobiste, władze polskie nie mogły ich przyjąć do kraju, ponieważ ci nie mogli wykazać się przynależnością do państwa polskiego.

Kanclerz austrjacki dr. Ramek o wizycie premjera Skrzyńskiego.

W rozmowie z przedstawicielem Polskiej Agencji Telgraficznej, kanclerz austrjacki, dr. Ramek wyraził się o zapowiedzianej wizycie premjera polskiego, jak następuje:

Cieszy nas nadzwyczaj, że będziemy mogli jeszcze w tym tygodniu powitać polskiego prezesa Rady Ministrów, jako gościa rządu austrjackiego. Hr. Skrzyński nie jest nam Austrjakom obcy, wizyta jego przyczyni się do zaznaczenia wobec świata istniejących dobrych stosunków między obu państwami. Konferencje wiedeńskie dotyczyć będą szczegółowego omówienia ogólnej sytuacji politycznej. Pozatem spodziewam się, że omówienie sprawy stosunków handlowo-politycznych między obu państwami przyniesie owocne skutki tak dla Polski, jak i Austrji.

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

(65

(Ciąg dalszy.)

— Nic, nic, zostawić rzeczy jak -- aby się same wyklarowały, nie zrywać, nie widzieć czego nie jesteś zmuszony, córki nie trwożyć. Zresztą, ja przy tobie — dodał Zaręba, — biorę cię w opiekę, całe miasto znam, rachuj na mnie, nie dam cię wprowadzić w matnię. Dziś sprawdzę Piątkiewicza, jutro przywiozę ci różnych wiadomostek wór pełny.

W ten sposób uspokoiwszy Mościńskiego i dawszy mu się zaprosić na śniadanie u Bouquerel'a (restauracja w Warszawie), Zaręba odprowadził go w weselszym nieco humorze do domu. Na obiad wczoraj jeszcze był zaproszony książę Robert, ale się słabością chwilową wymówił.

Nowym to niepokojem nabawiło hrabiego, pokrył go jednak przed córką. Wieczorem pojechali do teatru — Robert się nie ukazał.

Po teatrze hrabia kazał się zawieść do niego.

Zastał go nad otwartą książką, bladego, przybitego, lecz z rozmowy ostrożnej niczego się dobadać nie umiał, oprócz, że był cierpiący, co zresztą z twarzy nawet było widocznem.

Po odjeździe gościa, który zabawił krótko, Robert chodził do późna po swoim pokoju i nad ranem dopiero znużony poszedł na spoczynek. Twarz blada Natalji stała przed jego oczyma, słyszał jej krzyk, nieprzezwyciężona jeszcze miłość ciągnęła go ku niej, lecz z tą namiętnoścą walczył mężnie, kilka razy w ciągu tego dnia chciał już biec do niej, ale wspomnienie ojca, rodziny, obowiązków, wstrzymało go. Lękał się jednak samego siebie i czuł, że najbezpieczniejszem było uciec z Warszawy, wrócić do Brańska. Przewidywał, że Natalja może odezwać się, napisać do niego i jednem słowem złamać najmocniejsze jego postanowienie. Cierpiał okrutnie.

Chociaż dłuższa znajomość z Alfonsyną dozwoliła mu bez widocznego przymusu znosić jej towarzystwo, być uprzejmym i grzecznym dla niej, drażnił go głos jej, niecierpliwi widok, przestraszała okazywana czułość. Brzydził się kłamstwem i uczucia wcale zmyślać nie umiał, nie silił się więc na okazywanie miłości, lecz młode dziewczę brało ten chłód za wymaganą w wyższem towarzystwie formę i niemal cieszyło poszanowaniem i nieśmiałością, jaką budziło.

Miss Burglife utrzymywała ją w tem przekonaniu, sądząc, że się ojcu i książętom najlepiej przysługuje. Widziała ona lepiej od swej wychowanki brak uczucia w księciu, obojętność i zimną tylko grzeczność, ale czuła się w obowiązku zaręczenia Alfonsynie, iż tak zwykle na wielkim świecie kochają i dopiero po ślubie następuje wybuch długo ukrywanej czułości. Dlatego — tłumaczyła ona — młodzi małżonkowie natychmiast zwykle udają się w podróż, ażeby pierwszych wynurzeń przywiązania niczyje nie dojrzało oko. Alfonsyna z każdym dniem mocniej zakochaną była w księciu Robercie i wyznawała przed przyjaciółką, iż żyćby bez niego nie mogła.

Życie w Brańsku szło niezmiennym porządkiem swym, brak tylko księcia Roberta zostawił w niem próżnię, którasię wszystkim czuć dawała. Od wyjazdu jego nie było nawet listu, co książę szambelan synowi miał bardzo za złe. Generał starał się to wytłumaczyć znaną poczt nieregularnością i wielkiem zajęciem młodego księcia. Panna Alfonsena też, która przyrzekła pisać do Stelli, milczała dotąd. Za każdym przybywającym z poczty posłańcem napróżno się o korespondencję dopytywano. W rozmowach swych z generałem szambelan już o przyszłości mówił jako o rzeczy pewnej i postanowionej, nie wątpiąc na chwilę o ożenieniu księcia Roberta. Przyznając sobie prawo stanowienia o rodziny losach, zawczasu żądał wyprzedaży dóbr na Podolu, a nabycia dokoła, dla przyłączenia do Brańska, wszystkich majętności niegdyś do niego należących.

Nie domyślał się wcale stary stanu własnych interesów. Gdy je oddawał synowi, były już długi znaczne, ale te wedle własnego programu miał za spłacone, i rachował, że nawet cóśby już z kapitału zapaśnego zostać było powinno. Po długim oczekiwaniu nadszedł list ceremonjalny od hrabiego, pisany przed wypadkiem w teatrze i odwiedzinami Piątkiewicza, oraz bilecik na najśliczniej przyozdobionym cyfrą i koroną papierku, od Alfonsyny do Stelli. W obu, oprócz komplimentów i ogólników, nic nie było; Robert nawet do siostry nie napisał.

Cały dwór tymczasem razem z szambelanem budował zamki na lodzie, począwszy od ks. Serafina, aż do Burskiego. Wincentowicz pomyślał o fajerwerku z cyframi na przenosiny, nie wątpiąc, iż starym zwyczajem uroczyste przenosiny odbyć się muszą. Szambelan wcześnie obradował o apartamencie państwa młodych, sprzeczając się nieco z generałem, który chciał im dać pokoje na pierwszem piętrze.

Tak stały rzeczy, gdy jednego rana, w czasie modlitwy generała, odmawiającego swe oficjum, wpadł Gozdowski tak zmieszany, blady i wylękły, że nierychło potrafił przyjść do słowa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Między Warszawą a Wiedniem toczą się już od dłuższego czasu rokowania w sprawie zawarcia nowego traktatu arbitrażowego. Traktat arbitrażowy, jak to już zaznaczyłem w Pradze, uważam za dobry środek do przygotowania w Europie skutecznej procedury cywilnej, a może także i karnej w stosunkach międzypaństwowych. Polityka zagraniczna rządu austrjackiego owiana jest prawdziwie duchem pokoju.

Jednem z państw, z którem Austrja już od dawna utrzymuje ścisłe stosunki gospodarcze, jest Rzeczpospolita Polska. Od dłuższego już czasu zamierzam wszcząć z Polską rokowania w sprawie traktatu handlowego. Spodziewam się, że rokowania te wkrótce się zaczną i doprowadzą do rezultatu korzystnego dla obu stron. Jeżeli rezultat ten będzie mógł być przygotowany przed wizytą hr. Skrzyńskiego w Wiedniu, to będzie dalszy sukces, z którego ludność obu państw powinna być zadowolona.

Prace nad zrównoważeniem budżetu.

Referent budżetu w komisji sejmowej poseł Głąbiński, oświadczył, że podejmie się referowania w Izbie jedynie w tym wypadku, jeżeli budżet będzie istotnie zrównoważony.

Poseł Głąbiński odbył naradę z ministrem skarbu Zdziechowskim i referentami ministerjalnymi nad budżetem. Minister Zdziechowski zapoznał p. Głąbińskiego ze swoimi projektami osiągnięcia równowagi, które niebawem przedstawi Radzie Ministrów.

Równowaga ma być osiągnięta zarówno przez obniżenie wydatków jak i podniesienie niektórych dochodów. Jak się dowiadujemy, obniżenie wydatków przeprowadzono bez nadmiernego obcinania poborów urzędniczych.

O oszustwa przy poborze rekrutów.

We wtorek rozpoczął się w warszawskim Sądzie Okręgowym głośny proces o zwalnianie z wojska poborowych. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 podsądnych z głównym bohaterem procesu, 75-letnim Moszkiem Fuchsem i lekarzem wojskowym ppułk. Zapłatyńskim, oraz lekarzami wojskowymi Szareckim i Jankowskim na czele. Oskarżonych broni 16 adwokatów. Do sprawy powołano około 160 świadków i 12 biegłych. Po załatwieniu przedwstępnych formalności, sąd o godz. 12 udał się na naradę, celem powzięcia decyzji co do świadków, którzy na rozprawę się nie stawili. Proces budzi ogromne zainteresowanie. Rozprawa potrwa prawdopodobnie do końca kwietnia.

Na popołudniowej rozprawie po sprawdzeniu tożsamości oskarżonych i rozdzieleniu świadków na grupy od zeznań, sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia, co zajęło około 2 godziny czasu, poczem rozprawę odroczono. Akt oskarżenia zarzuca głównemu oskarżonemu Moszkowi Fuchsowi, że zwolnił za wysoką opłatę u poborowych sztuczne uszkodzenia ciała, które następnie będący z nim w zmowie lekarze wojskowi w osobach ppułk. Zapłatyńskiego, Szareckiego i Jankowskiego uznawali za dostateczny powód do zwolnienia od wojska.

Komunikat Gminy Polskiej w Wolnem Mieście Gdańsku E. V.

Na zebraniu Rady Głównej i członków Gminy Polskiej, odbytem w dniu 10. b. m. omawiano m. in. program uroczystości święta narodowego 3 maja w Gdańsku.

Ustalono co następuje:

W dniu 2 maja (niedziela) w Strzelnicy przy Promenadzie:

Obchód Sokoła Gdańskiego

z następującym programem:

1. Przywitanie Pana Ministra,
2. Śpiew chóru męskiego „Moniuszko".
3. Odczyt p. dyr. Gimnazjum Polskiego Augustyńskiego.

Przerwa.

4. „Warszawianka" 1-aktówka.

W dniu 3 maja:

O godzinie 10-ej rano uroczystość w kościele św. Stanisława z udziałem wszystkich towarzystw polskich w Gdańsku.

W południe o godz. 1-szej uroczysta akademja w gmachu Dyrekcji Kolei. Pozatem urządza Zjednoczenie Zawodowe Polskie wieczorem o godz. 6 w Domu Polskim obchód 3 maja w rodzaju Akademji.

Na przedmieściach będą prawdopodobnie za staraniem „Bratniej Pomocy" urządzane w godzinach wieczornych specjalne lokalne obchody.

Już dziś zwracamy się do wszystkich towarzystw polskich oraz do całego społeczeństwa polskiego z prośbą, ażeby wzięli gremjalnie udział w uroczystościach powyższych. Jakiekolwiek zmiany programu podamy publicznie do wiadomości.

Towarzystwa, które pragną złożyć życzenia na ręce p. Ministra podczas uroczystej Akademji, zechcą jaknajprędzej złożyć swe życzenia z podaniem nazwisk delegatów w sekretarjacie Gminy polskiej E. V. w Domu Polskim przy ulicy Wallgasse 15/16.

Gmina Polska w Wolnem Mieście Gdańsku E. V.
Bratnia Pomoc, Zrzeszenie Polskich Studentów Politechniki gdańskiej; Klub Sportowy Gedania w Gdańsku; Misja Dworcowa w Gadńsku; Polskie Towarzystwo Sceny w Gdańsku; Koło Polskiego Związku Kolejowców w Gdańsku; Koło Śpiewackie „Lutnia" w Sopocie; Koło Śpiewu „Moniuszko" w Gdańsku; Polska Misja Dworcowa w Gdańsku; Polskie Towarzystwo Czerwonego Krzyża; Towarzystwo Czytelni Ludowych w Gdańsku; Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Gdańsku; Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Siedlicach; Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Sopocie; Towarzystwo Ludowe — Stary Szotland; Towarzystwo Młodzieży Żeńskiej św. Jadwigi w Gdańsku; Towarzystwo Polek w Sopocie; Towarzystwo Polek we Wrzeszczu; Towarzystwo Przyjaciół Nauki i Sztuki w Gdańsku; Towarzystwo śpiewu kościelnego „św. Cecylja" w Gdańsku; Towarzystwo śpiewu „Lira" — Stary Szotland; Zjednoczenie Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku; Związek Akademików „Unja" w Gdańsku; Związek Pracowników Kupieckich w Poznaniu Oddział w Gdańsku; Związek Oficerów Rezerwowych w Gdańsku.

Odezwa

Komitetu Wojewódzkiego i Ligi Katolickiej.

Dnia 25 kwietnia r. b. o godz. 9-ej rano odbędą się w Katedrze w Pelplinie uroczystości konsekracyjne Najprzew. Księdza Biskupa Koadjutora Stanisława Okoniewskiego. W uroczystościach uczestniczyć będą liczni księża biskupi z całej Polski, duchowieństwo, przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych.

W niezwykłej tej a naszemu sercu szczególnie drogiej uroczystości, winno wziąć godny udział całe Pomorze.

Prosimy przeto uprzejmie i usilnie wszystkie towarzystwa katolickie, by w tej uroczystości wzięły udział przez swych delegatów ze sztandarami.

Zgłoszenia swego udziału w uroczystości kościelnej i pochodzie po nabożeństwie zechcą towarzystwa spiesznie nadesłać od lokalnego komitetu na ręce wielebnego ks. prob. Lewandowskiego w Pelplinie.

Za wojewódzki komitet i katolicką Ligę Diecezjalną

(—) Dr. Wybicki.

Dziwne praktyki niejednych banków poznańskich.

Na jakie straty narażony bywa często klient, zmuszony załatwiać swoje interesy finansowe za pośrednictwem banków, zwłaszcza poznańskich, niechaj posłuży kilka przykładów, które podaję na podstawie osobistych doświadczeń.

Rachunek, opiewający na franki szwajcarskie, płatny w Poznaniu. Klient udaje się do filji Banku Zw. Sp. Zar., dając zlecenie przekazania odnośnej kwoty firmie poznańskiej. Oddział bankowy przyjmuje zobowiązanie załatwienia interesu i potwierdza klientowi wpłatę równowartości tylu i tylu franków szwajcarskich na rachunek takiej i takiej firmy. Ku swemu niemałemu zdziwieniu otrzymuje klient po 10 lub 12 dniach od firmy poznańskiej doniesienie, że **na poczet** przesłanego rachunku otrzymała przez Bank Zw. Sp. Zar. zaliczkę, wynoszącą w frankach szwajcarskich $^2/_3$ lub $^3/_4$ rzeczywistej pretensji! Ponieważ Bank za straty, wynikające **ze zwłoki,** nie odpowiada, klient zmuszony jest dyferencję zapłacić.

Czek na 3.000 zł. oddany bankowi na prowincji do zainkasowania w Poznaniu. Klient oddaje czek, który, celem zrealizowania, zostaje przesłany do B. C. w Poznaniu. Kurs dolara = 6 zł. Należytość za czek nadchodzi po wielu monitach do banku na Pomorzu — po 25 dniach! Kurs dolara = 12 zł. Kto i w jaki sposób operował kapitałem 3.000 zł. w międzyczasie, nie wiadomo! Reklamacja pozostała bez skutku, albowiem do takowej, rzekomo uprawniony jest jedynie wystawiający czek, a nie odbierający pieniądze. (?)

Kupno efektów giełdowych przez Bank Pozn. Ziem. Kred. Od przyjaciela kupuję kilka tysięcy dolarów w poznańskich listach ziemskich, znajdujących się w depozycie B. Pozn. Ziem. Kred. za gotówkę, po kursie dnia. Sprzedający poleca mi udać się do odnośnego banku, wpłacić tam gotówkę i odebrać listy zastawne. Przybywszy rano o godz. 9-ej do Poznania, idę do banku i żądam 3.000 dol. listów ziemskich p. W. R., które są mi sprzedane po kursie dnia. Bank odmawia mi wydania, albowiem interes, rzekomo, **musi** iść przez pośrednictwo giełdy, żąda wpłaty 9.000 złotych, które składam gotówką, żąda limitu po 2,80 do 3,30 zł. za 1 dolar, którego piśmiennie udzielam. Każą mi przyjść po listy o godz. 1 i pół. Stawiam się punktualnie po efetka i dowiaduję się, ku memu niemałemu zdumieniu, że makler giełdowy „przez omyłkę" zamiast dla mnie kupić owe 3.000 dolarów, sprzedał innym bankom 3.000 dol. listów dolarowych po 2,80 zł. za dolara. Gdy się na to słusznie oburzam, pocieszają mnie, że makler zakupi dla mnie następnego dnia te same listy zastawne po kursie 2,70 zł. za dolara. Lecz słowa nie dotrzymał, bo listy skoczyły na 3,10—3,30, podczas gdy złożona suma moja uległa częściowej dewaluacji, przez co straciłem netto: 500 dol. listów zastawnych. Kto nabył owe 3.000 dol. po 2,80 zł. jest mi wiadomem, lecz reklamację moją dyrekcja w obronie swego urzędnika odrzuciła, zastawiając się „tajemnicą bankową".

Z życia Chrz. Str. Nar. Roln.

Zjazd Rady okręgowej Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego na Okręg Kaszubski.

W sobotę, dnia 10 kwietnia odbył się w Tczewie Zjazd Rady okręgowej Chrześć. Narod. Stron. Rolniczego. Prawie wszystkie powiaty, nie wyłączając kaszubskich były reprezentowane. Zebranie zagaił prezes okręgowy, p. Bolesław Strachanowski.

Z Komitetu Wykonawczego przybył rotmistrz rez. p. Jan Ślaski, usprawiedliwiono z powodu choroby tak prezesa p. Życkiego, jak i p. Czajkowskiego i senatora dr. Jantę Połczyńskiego.

Referat bardzo aktualny wygłosił członek Komit. Wykonawczego p. rotm. Jan Ślaski, który przedstawił zebranym czem jest i czem być winno nasze Stronnictwo Chrześć. Rolnicze. Pan prezes Strachanowski w serdecznych słowach podziękował p. referentowi i otworzył dyskusję, w której zabierali głosp pp. wiceprezes okręgu Fr. Czarnowski, Teofil Baniecki, Paweł Miotk, wiceprezes okręgu Cienciała, Kozakowski, Gniot, Kunz, prezes Strachanowski i referent.

Uchwalono jednogłośnie rezolucję, która wzywa władze naczelne Stronnictwa do podjęcia energicznej akcji obronnej, a prezesów powiatowych do usilnej pracy w celu rozszerzenia i rozbudowania Stronnictwa i ożywienia pracy organizacyjnej.

Do Zarządu wybrano: prezesem p. Strachanowskiego z Czernik, wiceprezesami pp. Fr. Czarnowskiego z Młynów i J. Cienciałę z Pogódek, sekretarzem p. Pawła Miotka z Luzina. Po wyczerpaniu porządku obrad, podziękował p. prezes tak zebranym jako i p. referentowi za łaskawe przybycie. K.

Zjazd Rady Okręgowej Chrześcijańskiego Stronnictwa Rolniczego na Okręg Grudziądz.

Dnia 12 kwietnia odbył się Zjazd Rady Okręgowej Ch. N. S. Rol. który zagaił w nieobecności prezesa i wiceprezesa prezes Komitetu Wykonawczego p. K. Życki z Chełst. Obradom przewodniczył p. poseł Ossowski, referaty wygłosili oprócz p. posła Ossowskiego, pp. prezes Kom Wykonawczego p. Życki i i członek tegoż Komitetu p. rotm. rez. Jan Ślaski.

Powzięto bardzo ważne uchwały, które Komitet Wykonawczy ma w czyn wprowadzić. Szczególnie chodzi o rozbudzenie organizacji. W myśl powziętych uchwał jest nadzieja, że życie organizacyjne Stronnictwa naszego rozwinie się w całej pełni.

Zebranie przyszło do przekonania że trzeba podjąć stanowczo kroki. W tej myśli apelowano do członków i sympatyków Stronnictwa, ażeby stanęli ramię przy ramieniu w obronie rolnictwa, które, jak widzimy, jest mocno zagrożone, a którego jedynym obrońcą na terenie sejmowym jest Klub Chrześć. Narodowy, z którym jak wiadomo, nasze Stronnictwo jest złączone. Uprasza się prezesów powiatowych, ażeby natychmiast i wedle sił i możności rozwinęli energiczną propagandę, na rzecz naszego Stronnictwa, zwołując zebrania powiatowe.

Zjazd Rady Okręgowej Chrześć. Narod. Stron. Rolniczego na Okręg Toruń.

W poniedziałek, dnia 12 kwietnia odbył się w Grudziądzu Zjazd Rady Okręgowej Chrześć. Stron. Rolniczego na okręg toruński. Reprezentowane były wszystkie powiaty, należące do okręgu wyborczego toruńskiego. Zjazd zagaił i obradom przewodniczył prezes okręgu, ks. proboszcz Ziemkowski z Biskupiego Papowa. Referaty wygłosili pp. prezes Komitetu Wykonawczego, K. Życki, oraz członek tegoż Komitetu, p. Jan Ślaski, oraz p. poseł Ossowski.

Uchwalone te same rezolucje i wnioski jak na poprzednich Zjazdach okręgu grudziądzkiego i tczewskiego.

Do prezydjum Rady Okręgowej wybrani zostali jednogłośnie Ks. Proboszcz Ziemkowski prezesem, p. Zbigniew Józefczyk I. wiceprezesem, a p. Serożyński z Lekart II. wiceprezesem. Okręg toruński podzielono w ten sposób, że wiceprezes p. Józefczyk ma nadzór i pieczę nad powiatami toruńskim, chełmińskim i wąbrzeskim a p. Serożyński objął powiaty brodnicki, działdowski i lubawski. Nie wątpimy, że praca organizacyjna w Okręgu tym, w którym bądź co bądź jest wielkie zainteresowanie sprawą, weźmie jak najlepszy obrót i że się obudzimy z chwilowej martwoty. W tej myśli ks. prezes żegnał delegatów, zachęcając ich do energicznej pracy organizacyjnej na rzecz Stronnictwa, które przecież ma za zadanie obronę całego rolnictwa a szczególnie, co podkreślić trzeba, właśnie gospodarza mało-rolnego. Tej zbożnej pracy szczęść Panie Boże.

Wiadomości kościelne.

Jubileusz ks. Biskupa dr. Klundra.

Dnia 15 kwietnia obchodził Najprzew. ks. Biskup dr. Klunder złoty jubileusz kapłaństwa. Wyświęcony w r. 1876, mianowany został jako proboszcz toruński w r. 1907 przez Ojca św. Piusa X. biskupem Selimbrji i sufraganem chełmińskim. Konsekracja jego odbyła się w Pelplinie w katedrze dnia 15 września 1907 r. Zwolniony obecnie z obowiązków sufragana otrzymał ks. Biskup tytuł prałata Jego Świętobliwości i pozo-

staje nadal dziekanem tumskim. Dostojnemu Jubilatowi, którego poznała cała prawie diecezja podczas częstych wizytacyj i bierzmowań, życzą wierni wraz z Duchowieństwem z głębi serca „ad multos annos" czyli długiego jeszcze w zdrowiu działania dla dobra diecezji i Kościoła.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 16 kwietnia 1926 r.

Piątek dnia 16 kwietnia Marceljana
Wschód słońca $5.^{4}$. Zachód słońca $18.^{57}$.
Wschód księżyca $6.^{57}$. Zachód księżyca $23.^{46}$.
Sobota dnia 17 kwietnia Aniceta p.
Wschód słońca $5.^{2}$. Zachód słońca $18.^{4}$.
Wschód księżyca $8.^{4}$. Zachód księżyca —
Niedziela dnia 18 kwietnia Apolonjusza
Wschód słońca $5.^{07}$. Zachód słońca $19.^{1}$.
Wschód księżyca $8.^{50}$. Zachód księżyca $24.^{47}$.

* **Teatr Miejski.** Dziś, w piątek, dnia 16 kwietnia o godz. 8-ej wiecz. po raz drugi śliczna operetka Kalmana **„Mały Monarcha"**. Zajmujące libreto, melodyjna muzyka, efektowne tańce układu W. Wierzbickiego w wykonaniu primabaleriny **S. Matuszewskiej** i szkoły baletowej, składają się na znakomitą całość.

W sobotę, dnia 17 kwietnia o godz. 8 wieczorem **„Pajace"** i **„Divertissement baletowe"**.

W niedzielę popoł. **(ceny zniżone)** o godz. 4-ej ciesząca się niesłabnącem powodzeniem operetka W. Kollo **„Błękitna krew"** — wiecz. o godz. 8-ej po raz 3-ci **„Mały Monarcha"**, operetka w 3 aktach.

Od dnia 16 kwietnia b. r. przedstawienia rozpoczynać się będą o godz. 8-ej wieczorem, a nie jak dotąd było o godz. pół do ósmej. wiecz.

* **Wcielenie poborowych. — Przeniesienie do rezerwy r. 1903. — Ćwiczenia rezerwistów w r. 1926.** M. S. Wojsk. podaje do wiadomości: 1. Wcielenie poborowych rocznika 1904 w terminie wiosennym nastąpiło już z dniem 15—20 marca r. b. W tym samym terminie nastąpiło zaliczenie do ponadkontyngentowych nadwyżki poborowych rocznika 1904. 2. Przeniesienie do rezerwy służących obecnie szeregowych rocznika 1903 i starszych, wcielonych razem z nimi, nastąpi w jesieni. 3. Ponadkontyngentowi rocznika 1903 nie będą wcieleni do szeregów, lecz zostaną przeniesieni do rezerwy razem z szeregowymi rocznika 1903, którzy obecnie odbywają służbę czynną. 4. Na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe będą powołani w bieżącym roku jedynie szeregowi rezerwy rocznika 1899 i 1900, którzy przepisanych ćwiczeń w roku 1925 nie odbyli. Poza tem będą powołani na 8-tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1895 i na 6-tygodniowe ćwiczenia oficerowie rezerwy rocznika 1901. Termin odbycia ćwiczeń będzie ogłoszony dodatkowo. 5. Udzielanie zezwoleń na wyjazd zagranicę mężczyznom 18—20 należy do kompetencji d-ców okręgów korpusów. Zezwoleń na wyjazd zagranicę w celach emigracyjnych mogą d-cy O. K. udzielać takim mężczyznom tylko wówczas, jeżeli wyjeżdżają z całą rodziną (par. 556 lit. c. rozp. wyk.).

* **Obchód 3. Maja w Toruniu.** Ustalono następujący program obchodu zbliżającej się rocznicy 3. Maja. Obchód rozpocznie się w niedzielę, dn. 2 maja o godz. 21-ej hejnałem ze szczytów wieży ratuszowej, poczem nastąpi przemówienie do zebranej publiczności na Rynku Staromiejskim, połączone chóry „Dzwonu" „Lutni" i „Moniuszki" odśpiewają pieśń, orkiestra wojskowa odegra odpowiedni utwór, poczem wszyscy społem odśpiewają „Rotę". Nazajutrz 3 maja o godz. 9-ej msza polowa na pl. św. Katarzyny, pochód i defilada, w której wezmą udział: wojsko, organizacje i stowarzyszenia ze sztandarami, szkoły, harcerze, sokoli i t. d. O godzinie 16-tej odbędzie się w lasku pomiędzy Zieleńcem a Cegielnią wielka, bezpłatna zabawa ludowa z wielu atrakcjami i niespodziankami, jak huśtawki i karuzele, strzelanie o nagrody, popisy gimnast., popisy sportowe, zabawy dla dzieci, tańce ludowe w kostjumach wreszcie tańce ogólne dla wszystkich o zmroku — ognie sztuczne. Uroczystość zakończona zostanie przedstawieniem galowem w teatrze. W miarę postępujących prac komitetu informować będziemy czytelników o dalszych szczegółach programu.

***Powiatowy Urząd Ziemski w Toruniu** sprzeda osadę Kucborek Nr. 3, pow. Toruń, obszaru 15,19,20 ha. Podania należy składać do dnia 20 kwietnia br. na przepisanych formularzach do Powiatowego Urzędu Ziemskiego w Toruniu, ul. Sienkiewicza 29.

* **Ciało noworodka w cegłach.** 13 bm. znaleziono przy zabieraniu cegieł z placu budowlanego w pobliżu fabryki Drewitza na Mokrem między cegłami ciało noworodka płci żeńskiej. Ciało było owinięte w bluskę czarną w białe kropki, a brzegi tejże lamowane jasno-niebieską materją. Zwłoki odstawiono do kostnicy miejskiej. Jak przypuszczają, ciało zostało podrzucone przed 14—21 dni. Dalsze śledztwo prowadzi tut. Eksp. urz. śledcz.

* **Pomorska Izba Skarbowa komunikuje:** Płatnikom podatku gruntowego przypomina się, że pierwsza rata tego podatku za bieżący 1926 rok miała być uiszczona w terminie ustawowym t. j. w czasie od 15 marca do 15 kwietnia r. b. Terminowe uiszczenie należności leży w interesie nie tylko Skarbu Państwa, lecz przedewszystkiem samych płatników, niezwłocznie bowiem po upływie terminu płatności przystąpią władze skarbowe do przymusowego ściągania pierwszej raty podatków gruntowych za rok 1926 co spowoduje znaczne koszty egzekucyjne oraz kary za zwłokę.

* **Uroczystości w dniu 3 Maja.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do wojewodów okólnik w sprawie 3 Maja. Ministerstwo zawiadamia, że zgodnie z uchwałą Rady Ministrów uroczystości państwowe w dniu 3 Maja ogranicza się w roku bieżącym do następującego programu: Uroczyste nabożeństwo z udziałem przedstawicieli władz, rewje wojska i policji, pogadanki, odczyty itd. Pochodów narodowych władze nie zalecają organizować.

* **Kokocko,** pow. chełmiński. (Uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków.) W niedzielę, 25 kwietnia br. tutejsze Tow. Powst. i Wojaków będzie obchodzić uroczystość poświęcenia sztandaru. Program uroczystości jest następujący: **1) O godz. 8** zbiórka Towarzystwa w lokalu p. Więcka. 2) O godz. 8.30 wymarsz do kościoła w Starogrodzie. 3) O godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele i poświęcenie sztandaru. 4) Powrót do lokalu zebraniowego i wbijanie gwoździ pamiątkowych. 5) Defilada. 6) Wspólny obiad — koncert — przemówienia. 7) O godz. 19.30 przedstawienie amatorskie, a potem zabawa taneczna i urozmaicenia.

* **Dziemiany,** pow. kościerski. (Jarmark). W dniu 20 kwietnia b. r. odbędzie się w Dziemianach jarmark.

* **Tuchola.** (Popieranie niemczyzny). Miejscowa księgarnia spółki pedagogicznej ogłasza w Orędowniku powiatu tucholskiego, że są do sprzedania mapy niemieckie tegoż powiatu po cenie 6 złotych. Czyżby zabrakło map polskich w tej księgarni? Bo chyba względy oszczędnościowe nie mogą wchodzić w rachubę tam, gdzie powinno chodzić przedewszystkiem o krzewienie polskości i o tępienie niemczyzny, co właśnie jest przedewszystkiem obowiązkiem pedagogów! Jeśli i inne swoje obowiązki spełniają oni w ten sposób — to łatwo będzie można przewidzieć jaką będzie przyszłość narodu i Ojczyzny — i to w bardzo niedługim czasie.

* **Czersk.** (Nieszczęśliwy wypadek). Woźnica p. Berenta przejechał dwuletnie dziecko p. Grzecy przy ul. Królowej Jadwigi nr. 2. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielił p. Dr. Zemke. Obrażenia są dosyć poważne. Zaznaczamy, że nie zawsze jest winny w tem woźnica, niejednokrotnie ponoszą winę rodzice, którzy pozwalają małoletnim dzieciom swoim samym kręcić się po ulicach.

* **Czersk.** (Nie chcieli wracać po świętach.) Szeregowcy Bandomir i Freitag z Czerska przybyli na święta do domu i nie wrócili po świętach do swego pułku. Wobec tego władze wojskowe zatelegrafowały do tutejszej policji i kazała ich aresztować jako dezerterów. Policja obydwóch pochwyciła i odstawiła władzy wojskowej. Freitag przy aresztowaniu stawił opór. Znany on też jest na bruku czerskim z różnych wykroczeń i już niejednokrotnie miał do czynienia z władzami bezpieczeństwa.

* **Starogard.** (Jeszcze śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej.) 10. b. m. przybyła do Starogardu komisja, składająca się z pp. inż. Korzona i Jątkiewicza w celu stwierdzenia niektórych szczegółów, mających związek z znaną katastrofą kolejową pociągu tranzytowego.

* **Czyczkowy,** pow. chojnicki. (Spłonęło 11 budynków mieszkalnych). W nocy z środy na czwartek o 2-ej powstał w Czyczkowach pożar, który wskutek sprzyjającego wiatru przybrał groźne rozmiary. Spłonęło 11 budynków mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarczemi. Ubolewania godnem jest, że pogorzelcy po większej części nie zdołali nic uratować, a nawet inwentarz padł częściowo pastwą płomieni.

Pożar byłby jeszcze większe spustoszenia wyrządził, gdyby nie była nadeszła pomoc sikawek z sąsiednich wiosek i straży pożarnej z Brus, która dzięki swej energicznej pracy i jako pierwsza na miejscu wypadku w dużej mierze przyczyniła się do zatamowania strasznego żywiołu. Akcja ratunkowa była bardzo uciążliwa, ponieważ zabudowania tutejsze są po większej części słomą kryte. Również ubolewać trzeba, że nowy masywny dom murarza p. Grabskiego, który go sam własną pracą rąk wystawił, także nie został oszczędzony przez ogień, a nawet nieborak ten nie zdołał umeblowania i odzieży wyratować. Straty są ogromne, poszkodowani są ubezpieczeni tylko częściowo i minimalnie.

* **Piła,** pow. tucholski. (Wydzierżawienie młyna i tartaka). Tutejsze zakłady młyńskie „Młyn i Tartak" zostały przez właściciela p. Radomskiego wydzierżawione pewnemu reflektantowi z kresów wschodnich za miesięczną dzierżawę 60 ctr. żyta.

* **Jaźwiska,** pow. gniewski. (W sprawie nieodzownej agitacji w szkole). Korespondent nasz donosi nam: Zaznaczyć muszę, że, jeżeli krzywdę wyrządziłem nauczycielowi p. Bielińskiemu, to chyba tem, że podałem, jakoby odezwy Witosowe tej treści rozdawał: „Póki świat światem nie będzie bogacz biedakowi bratem". Te odezwy rozdawano podczas ostatnich wyborów gminnych w Tymawie. Ubolewam szczerze, że to wmieszałem na konto p. Bielińskiego. Prawdą zaś jest, że p. nauczyciel Bieliński uprawiał agitację za stronnictwem Piastowem, przeciwko temu nie mam nic do powiedzenia, lecz muszę kategorycznie zaprotestować, by rozdawał kartki i odezwy dziatwie w szkole. To p. Bieliński czynił i to mu cała okolica za złe bierze. P. nauczyciel B. był w najlepszej komitywie z złodziejem dolarów p. Legawcem, u którego był częstym gościem. Czyżby się teraz wstydził? Nazwiska wówczas nauczyciela nie wymieniłem, lecz jeśli dziś p. B. wysyła sprostowania do różnych gazet, to dodaję, że jest ono o tyle uzasadnione, iż nie rozdawał odezwy tej treści, jak wyżej podałem. Lecz chyba nie zaprze się agitacji w szkole na rzecz Stronnictwa Witosowego. Wójt miejscowy w tej sprawie zrobił to, co mu obowiązek nakazuje. Władza szkolna powinna pouczyć p. Bielińskiego, że szkoła nie jest terenem do popisów partyjno-politycznych i by służyła na agitację jednej partji. P.

* **Wejherowo.** (Z jarmarku. — Letnisko dziennikarskie nad morzem.) Dnia 8 b. m. odbył się tu targ na bydło i konie. Z powodu niepogody nie był targ zbytnio ożywiony. Za lepszego konia płacono 400—500 zł. Bydła rogatego prawie wcale nie kupowano. Dlatego większa część wieśniaków prowadziła swe sztuki bydła niezadowolona do domu.

Związek Syndykatów Dziennikarzy Polskich w Warszawie otrzymał od p. Witolda Kukowskiego, właściciela dóbr rycerskich Kolibki na Pomorzu następujące pismo: „W piątą rocznicę narodzin „Wiatru od morza" Stefana Żeromskiego pozwalam sobie zaofiarować Związkowi Syndykatów Dziennikarzy Polskich plac pod budowę letniska w Orłowie nad Bałtykiem w miejscowości, gdzie śp. Stefan Żeromski w lecie roku 1921 snuł baśń o smętku pomorskim."

* **Kartuzy.** (Obchód 3 Maja.) W ubiegły wtorek o godz. 16 odbyło się w Starostwie posiedzenie komitetu obchodu 3-go Maja, w którem brali udział przedstawiciele wszelkich warstw społeczeństwa miasta Kartuz, gdyż dzień ten jest świętem narodowem. Wybrano dwa podkomitety, mianowicie podkomitet pochodowy i sportowy. Tymczasem program jest mniejwięcej następujący: O godz. 9 uroczysta msza św. w kościele parafjalnym, w której biorą udział wszelkie towarzystwa i cechy, po południu odbędą się na placu sportowym zawody sportowe o nagrody i dyplomy, jak naprzykład biegi, skoki, stafety, pięciobój i walka francuska oraz gry i zabawy dla dziatwy szkolnej. Zawodnicy sportowi mogą zgłosić się u p. kapitana Wandtkiego, ul. 3-go Maja do dnia 25. bm. Wieczorem odbędą się zabawy i przedstawienia w poszczególnych lokalach zebrań towarzystw i cechów.

* **Żelgoszcz.** (Przychwycenie oszustki.) W ubiegłym tygodniu przychwyciły tutejsze władze bezpieczeństwa pewną osobę, która rzekomo uprawiała kwestę na pewien dom sierot. Niewiasta owa była ubraną po zakonnemu w płaszcz i krzyż na piersiach. Zapytana o legitymację, nie mogła się niczem wykazać, wobec czego ją aresztowano. Dotychczas nie wiadomo, skąd osoba ta pochodzi; raz mówiła, że z Grudziądza, to znów z Warszawy itd. Dalsze dochodzenia sprawę niewątpliwie wyświetlą.

— (Z zebrania Tow. Powst. i Wojaków.) W nidzielę 11. bm. odbyło się miesięczne zebranie tutejszego Tow. Powst. i Wojaków, lecz niestety przy bardzo małym udziale członków. Nie wiadomo, czy jest tutaj tak mało poczucia patrjotycznego w naszej gminie, lub też niedbalstwo, wzgl. zachodzi lenistwo ze strony naszych obywateli. Do góry serca, bądźcie partjotami i stawiajcie się licznie na nasze zebrania, zapisujcie się na członków Tow., pokażcie obywatele wszystkich stanów waszą dobrą chęć, że jesteście gorliwymi patrjotami i gotowiście popierać ojczyznę w każdej chwili. Niech to będzie ostatni apel do was i stawcie się jak jeden mąż na nadzwyczajne zebranie w niedzielę, dnia 25. bm. po południu o godz. 5-ej na sali zebrań druha p. Poznańskiego, gdzie będą omawiane sprawy obchodu uroczystości 3 Maja.

Członek!

* **Warszawa.** (Odkrycie dzikiego człowieka). Patrol policyjny napotkał w lesie pod Wawrem jakiegoś brodatego człowieka z ogromną czupryną, który ujrzawszy policję, wdrapał się na drzewo, skąd nałamanemi gałązkami zaczął bombardować widzów. Po długich namowach zlazł wreszcie z drzewa, ale nie mógł udzielić żadnych wyjaśnień, gdyż był głuchoniemym. Kalectwo to wydawało się podejrzanem i zagadka dzikiego człowieka została wreszcie rozwiązana dzięki niezwykłemu pomysłowi jednego z policjantów. Oto wsypał on głuchoniememu dzikusowi do ust trochę mielonego pieprzu. Skutek był piorunujący. Głuchoniemy przemówił, rozdzwaniając się soczystemi przekleństwami. Teraz już łatwo było stwierdzić, że „dzikus" jest w rzeczywistości zawodowym złodziejem i nazywa się Bolesław Sulik. Sulik od kilku miesięcy pędził żywot człowieka pierwotnego w lesie pod Wawrem.

Baczność!

Zagadka premjowa.

Poniżej podajemy jeszcze raz wyrazy, z których składa się zdanie, stanowiące treść **zagadki premjowej**

Pójdźcie — pod — pociesz — prosimy — pisklęta — płaszcz — Pani — polskie — poratuj — polskiej poddani.

Ostatnie wiadomości.

Kongres inwalidów.

Związek inwalidów wojennych zwołuje na dzień 30 bm. do Warszawy wielki wszechpolski kongres inwalidów, którzy ze sztandarami urządzą pochód demonstracyjny, celem zaprotestowania przeciwko obcięciu rent inwalidzkich. Inwalidzi, którzy posiadają mniej jak 45% niezdolności do pracy, mają być całkowicie pozbawieni rent, a inwalidzi z armji zaborczych mają otrzymać tylko 25% należnej renty.

Wichrzenia niemieckie.

Rząd Rzeszy poczynił odpowiednie kroki w Paryżu, w Londynie i w Rzymie w celu zbadania nastrojów, dotyczących zmiany składu Rady Ligi Narodów. Nie ulega wątpliwości, iż Niemcy wezmą udział w komisji, rozpatrującej tę sprawę.

Walka z bezrobociem.

W prezydjum Rady min. odbyły się wczoraj pod przewodnictwem p. min. Raczkiewicza narady w sprawie walki z bezrobociem. W naradach wzięli udział ministrowie Ziemięcki, Osiecki i Barlicki. Ustalono, że w najbliższym czasie można będzie dać pracę 1800 bezrobotnym w stolicy.

Nowa umowa rosyjsko-niemiecka.

Pismo angielskie „Times" donosi, że Niemcy zawierają tajny układ z Rosją w celu okrążenia Polski. Gazety niemieckie twierdzą, że układ taki jeszcze nie został zawarty, ale Niemcy nie myślą zrywać stosunków z bolszewją z powodu Locarna.

O równowagę budżetową.

W Radzie Ministrów toczyły się obrady w sprawie uzyskania równowagi budżetowej. W obradach wziął udział przedstawiciel P. P. S. poseł Marek, któremu min. Zdziechowskip rzedłożył swój projekt zrównoważenia budżetu. Od stanowiska P. P. S. zależy, czy obecny rząd koalicyjny zdoła przeprowadzić równowagę w budżecie.

Rokowania polsko-niemieckie.

Przewodniczący delegacji polskiej do rokowań handlowych z Niemcami odbył konferencję z przedstawicielem Min. handlu, dr. Doleżalem. Poseł polski w Berlinie, p. Olszewski, doręczył rządowi niemieckiemu memorjał w sprawie likwidacji własności niemieckiej.

Kurs dolara.

Dolar nieurz. 9.35—9.40. Tendencja mocniejsza.

Rozmaitości.

Dola i niedola naszych rodaków we Francji.

Z Dourges (Francja), pisze do swego przyjaciela pewien robotnik tutejszy: W naszej miejscowości mamy różne Tow. polskie, a więc „Sokoła", „Koło Śpiewu", „Koło Amatorskie", „Tow. św. Barbary", „Związek Robotników Polskich" i różne inne towarzystwa jak sportowe, narodowe i świeckie.

Tak samo pracuje się, jak w Westfalji. Co niedzielę jest się na innem zebraniu. W pracy narodowej nie opuściliśmy i tu na obczyźnie. Tak samo bronimy naszej kochanej Polski.

Tylko warunki, w jakich się tutaj żyje, są cięższe i trudniejsze. Górnik francuski niżej stoi od niemieckiego, a nas wyzyskuje się, jak tylko możliwe.

Można sobie wystawić, że zarobki są dla Polaka 2 do 4 razy mniejsze, a żąda się od nas więcej jeszcze jak od Francuza.

Kto w Polsce nie nauczył się pracować, tutaj się naprawdę nauczy. Nie wątpię, że gdybyśmy w Polsce tak pracowali, to musiałoby być lepiej, jak jest obecnie. P....o.

Kobieta ważąca 216 kg.

W szpitalu Laennec zmarła niedawno w wieku lat 37 panna Amedine Lancieu. Wzrost jej wynosił 1 m. 80 cm. i ważyła 216 kg. Ośmiu karawaniarzy z trudem wielkim, uniosło trumnę, a karawan musiano specjalnie powiększyć.

Szkoła dla rodziców.

Dotychczas zadowalano się pozyskaniem dzieci do szkoły, obecnie zaś Ameryka „odwraca kota ogonem" i zamierza posyłać rodziców do szkoły, aby nauczyli się sztuki wychowania dzieci. Szkołę dla rodziców otwarto obecnie w Chicago, a w szkole tej mają być udostępnione rodzicom wszystkie lekarskie i pedagogiczne doświadczenia, poczynione w dziedzinie opieki nad dziećmi i ich wychowania.

W szkole tej wykładać będą najwybitniejsi lekarze dzieci, psychologowie i pedagogowie. Korzystanie z wykładów ma być bezpłatne i nietylko bezpłatne, ale nawet rodzice, uczęszczający do szkoły otrzymywać mają odszkodowanie za „stracony" czas.

Czy ptaki umieją liczyć?

Czy ptaki umieją liczyć? Czy np. kura wie, ile jaj zniosła i wiele jej z tego zabrano? Czy umie policzyć i rozeznać swoje pisklęta? Tymi pytaniami zajmuje się przyrodnik niemiecki Luther i opowiada o interesującym wyniku swych obserwacji. Miał dwie kury, z których każdej w jednym mniej więcej czasie wylęgły się pisklęta. Jedna miała ich czworo, druga siedmioro. Gdy pisklęta podrosły, jedna z kur okazała się matką wyrodną, wyrzucała je, nocą nie chciała ich chować pod swoje skrzydła i nie zdradzała żadnych macierzyńskich instynktów. Biedne pisklęta przyłączyły się do rodziny drugiej kury, razem chodziły i wyszukiwały pożywienie, a dobra kura-matka zdawała się nie robić między niemi żadnej różnicy. Ale, gdy nadszedł wieczór i ptactwo udawało się na spoczynek, kura absolutnie nie chciała ukryć pod swojemi skrzydłami więcej, jak czworo piskląt, każde piąte wyrzucała bez litości. Nie umiała rozeznać, które są jej dziećmi, ale te znowuż wiedzione instynktem koło niej się trzymały. Wiedziała jednak dokładnie, że ma ich czworo. Wynikałoby z tego, że jednak kury umieją liczyć.

Dział gospodarczy.

Pierwsza w Europie łubinownia.

Dowiadujemy się, że w Kotowiecku w Wielkopolsce powstała pierwsza w Europie łubinownia, która przerabia łubin na wysokowartościową paszę i produkuje czyste białko roślinne. Badania lekarskie lat ostatnich wykazały, jak bardzo szkodliwem jest dla organizmu ludzkiego stałe używanie mięsa, a jednak dla wysokiej zawartości białka i stosunkowo łatwej strawności mięso było dotąd bez konkurencji. Obecnie może się stać dla mięsa groźnym konkurentem owe białko roślinne, które dodane w stosunku 15 proc. do mąki przeznaczonej do wypieku chleba, daje pieczywo o wartości spożywczej mięsa. Chleb białkowy nie różni się pod względem wyglądu i smaku od chleba zwykłego, nasuwa się więc wobec tego trudność, w jaki sposób przeprowadzić kontrolę, czy chleb kupiony jako „białkowy" jest rzeczywiście tak bogatym w białko. Pozatem „chleb białkowy" jest oczywiście o wiele tańszym od mięsa i mógłby korzystnie rozwiązać kwestję odżywiania racjonalnego mas. Próby przeprowadzone dotychczas z chlebem białkowym dały podobno rezultaty bardzo dobre. Przeprowadzał je profesor Uniwersytetu wrocławskiego Forchbach, podając chleb, sporządzony przez p. Czochrona-Cochrane swoim pacjentom. Również kierownik kliniki uniwersyteckiej w Wrocławiu wprowadził białko roślinne, otrzymane z łubinu, do pokarmu dla niemowląt i skonstatował, że dzieci białka w tej formie dobrze przyjmują. Stoimy więc wobec zagadnienia, będącego jeszcze obecnie w sferze doświadczeń, które mogłoby jednak z czasem wprowadzić kompletny przewrót w naszym systemie odżywczym.

Stały podatek majątkowy.

Rozpatrywany na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów projekt stałego podatku majątkowego jest wstępem do uproszczenia i przebudowy naszego systemu podatków bezpośrednich. Wiadomem jest, że wkrótce nastąpi przekazanie pewnych źródeł dochodowych państwowych samorządom, wskutek czego skarb musi uzyskać za to zrzeczenie się jakąś rekompensatę. Ma tam być m. in. stały podatek majątkowy, potraktowany, za wzorem niemieckim, jako uzupełnienie podatku dochodowego.

Podatek ten będzie wymierzany na podstawie oszacowania majątków, dokonywanego na każdy 3-letni okres szacunkowy. Zwolnione będą od podatku m. in. osoby, których majątek nie przekracza 3.000 zł. i różne związki o charakterze lub celach społecznych. Przedmiotem podatku jest wszelki majątek nieruchomy i ruchomy osoby opodatkowanej po potrąceniu długów i ciężarów, które ten majątek zmniejszają.

Do majątku nie wlicza się m. in. urządzenia domowego i przedmiotów osobistego użytku, których łączna wartość nie przekracza 20.000 zł. (za urządzenie nie uważa się przedmiotów, służących do wykonywania zawodu). Wysokość skali podatkowej jest następująca:

wartość majątku w zł. ponad	do	wysokość podatku pro mille
3.000	10.000	3
10.000	25.000	3½
25.000	50.000	4
50.000	250.000	5
250.000	500.000	5½
500.000	1.000.000	6
1.000.000	2.000.000	6½
2.000.000	6.000.000	7
6.000.000	—	7½

Podatek będzie płatny w dwóch ratach półrocznych. W r. 1927 ma być pobrana tylko jedna rata — 1 listopada.

Roczny wpływ z tego źródła ma wynieść 50—60 miljonów, t. j. mniej więcej tyle, ile daje podatek gruntowy, który zostanie przekazany samorządom. Nowego więc obciążenia podatek ten nie wnosi.

Siejmy len.

Ogromne sumy wydajemy rocznie na bawełnę, mając możność uzyskania w kraju, stokroć cenniejszego włókna lnianego. Całe Pomorze, porzecze Wisły, niziny nad Bugiem, pogranicze Prus Wschodnich i Litwy oraz Podkarpacie, nadają się do uprawy lnu, który wymaga gleby glinkowatej lub piaszczystej, zasobnej w próchnicę i wilgoć.

Siać można len w drugim roku po nawozie po okopowych, koniczynie, mieszance na zielono, po przeoranych pastwiskach lub łąkach, o ile ziemia nie jest po nich bardzo zachwaszczona. Sztucznych nawozów można dać na hektar 500—600 kg. kainitu lub 150—200 kg. soli potasowej. Wpływają one dodatnio nietylko na zwiększenie ilości włókna, ale nawet na jakość tegoż.

Superfosfat i żużle Thomasa przyspieszają dojrzewanie lnu, tem samem skracają włókno, tylko nasienie jest obfitsze.

Ponieważ chwast jest największym wrogiem lnu, pole wymaga bardzo starannej uprawy. O ile nie siejemy po okopowych, to trzeba zaraz po zbiorze plonów zrobić podorywkę, czyli pokład ścierniska, gdy chwasty zazielenieją, jeszcze przed zimą zniszczyć je ciężką broną, a potem przed zimą wykonać głęboką orkę.

Prace wiosenne zacząć od puszczenia jak najwcześniej włóczydła, by ziemię od zaskorupienia i zbrylenia zabezpieczyć, jeżeli to się już stało, to chyba pomoże ciężka brona.

Bezpośrednio przed siewem zniszczyć chwasty radlem lub broną sprężynową, potem zwyczajną broną zabronować. Rolę uprawiać równo bez bruzd i zagonów i wszystkie te prace wykonać jak najwcześniej.

Do siewu należy użyć nasienia zdrowego i czystego. Dobre nasienie poznaje się po zapachu i smaku świeżego oleju, kolorze jednolitym, jasno-brunatnym, lub ciemno-żółtym, tonie też ono prędko w wodzie a zapala się łatwo na rozpalonej blasze.

Siać należy wcześnie, gdy tylko ziemia obeschnie, tembardziej, że len znosi do 3 stopni mrozu.

Przeciętnie sieje się na hektar 160 do 250 kg. nasienia (90 do 150 kg. na mórg). Jeżeli ktoś sieje na ziarno, to znacznie rzadziej 80—100 kg. na hektar.

Przeniesienie terminu wcielania studentów do wojska.

Ze względu nato, że w marcu rozpoczyna się pobór tegoroczny wszystkich tych akademików, którzy w swoim czasie nie postarali się o odroczenie terminu służby wojskowej i powinni byli być siłą wcieleni do szeregu (także z roku 1898 i 1899) i którzy nie postarali się przedtem o służbę półtoraroczną, władze zamierzają kolegów tych powołać do szeregów w ciągu najbliższych dni i to na dwa lata. Wielu studentów otrzymało już wezwanie. Na podstawie dłuższych narad z Min. Spraw Wosjk. i sztabem generalnym prowadzonych, uzyskał Wydział Wojskowy przy Naczelnym Komitecie Akademickim odpowiednie rozporządzenie i komunikujemy, co należy w tych wypadkach czynić:

Student, który otrzymał wezwanie do stawienia się do wojska, winien złożyć natychmiast podanie do właściwego P. K. U. treści następującej:

Powołując się na rozkaz 2485/odb./26 Oddział I Szt. Gen. i na rozkaz 25061/pob. rekl. Dep. I. M. S. Wojsk., proszę o przeniesienie terminu wcielenia do 1 lipca 1926 r."

Komu i jak liczone będą odsetki i kary podatkowe.

Minister skarbu zarządził, że w wypadkach gdy władze skarbowe odroczyły płatność względnie rozłożyły spłatę ich na raty, odsetki za odroczenie obliczać należy od ustawowego terminu płatności tych podatków tylko wówczas, gdy dotyczące podanie płatnika wniesione zostało przed upływem tego terminu. Natomiast w razie wniesienia podania po upływie ustawowego terminu płatności podatków, odsetki za odroczenie obliczane będą od daty złożenia podania, a do tego czasu liczyć należy kary za zwłokę. W wypadkach zaś stwierdzonej niemożliwości zapłacenia podatków w terminie ustawowym mogą władze skarbowe I instancji ograniczyć pobór kar za zwłokę, narosłych od ustawowego terminu płatności do dnia wniesienia podania, do 1 proc. (w podatku gruntowym do pół proc.) miesięcznie. Ostateczna decyzja w tym wypadku należy do prezesa Izby Skarb.

Pomoc siewna.

Województwa przeprowadzają repartycję przyznanych im kredytów. Województwo pomorskie z przyznanego kredytu w wysokości 300 tysięcy złotych przyznało powiatom: wejherowskiemu — 45.000, kartuskiemu — 50.000, kościerskiemu — 45.000, puckiemu — 20.000, działdowskiemu — 40.000, chojnickiemu — 50.000, starogardzkiemu — 20.000, toruńskiemu — 8.000, chełmińskiemu — 6.000, grudziądzkiemu — 3.000, tczewskiemu — 3.000 złotych.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, dnia 14 kwietnia 1926 r. Za 100 kg. loco stacja załadowcza. Żyto 25.50—26.50, pszenica 43.50—45.00, jęczmień 23—24, jęczmień browarowy 25—27, owies 28.00—30,30, mąka żytnia 70 proc. 40, mąka żytnia 65 proc. 41.50, mąka pszenna 65 proc. 65.50—68.50, ospa żytnia 18—20, ospa pszenna 19.50—20.50, płatki ziemn. 16—17, ziemniaki fabryczne 2.20, ziemniaki jadalne 2,90, seradela 26—29, łubin niebieski 14.50—15.50, łubin żółty 17—19, peluszka 29—33 zł.

BYDŁO.

Poznań, dnia 13 kwietnia 1926 r. Pełnomięsiste, wytłuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane 104—105; pełnomięsiste, wytuczone woły od 4 do 7 lat 96—100; młode mięsiste, niewytuczone i starsze wytuczone woły 84; miernie odżywione młode, dobrze odżywione starsze woły 70—82. — Pełnomięsiste, wyrosłe stadniki, najwyższej wartości rzeźnej 100; pełnomięsiste, młodsze stadniki 86—90; miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze stadniki 74—76. — Pełnomięsiste, wytuczone jałówki, najwyższej wartości rzeźnej 104—105; pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do 7 lat 96—100; starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 85—86, miernie odżywione krowy i jałówki 70—74; licho odżywione krowy i jałówki 56—60 zł. — Pełnomięsiste świnie od 120—150 kg. żywej wagi 184; pełnomięsiste świnie od 100—120 kg. żywej wagi 179; pełnomięsiste świnie od 80—100 kg. żywej wagi 173; mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi 160; maciory i późne kastraty 140—165 zł.

Poparciu Czytelników „ZIEMI POMORSKIEJ" polecamy następujące firmy:

Jan Lisiński
TORUŃ, Sadlarska 5.
Wielki wybór
OBUWIA
damskiego, męskiego i dziecięcego po cenach przystępnych.
60

R. Zygmuntowicz
Toruń, Piekary 33.
62
Magazyn trumien
wieńce, szarfy, druki na poczekaniu.

Kapelusze, czapki i bieliznę męską
poleca korzystnie 57
KAZIMIERZ WITKOWSKI
Szeroka 19. TORUŃ Szeroka 19.

Władysław Jeziorski
Skład wyrobów koszykowych, powroźniczych i szczotek 59
TORUŃ, ul. Sadlarska 16.

Wł. Mikołajczak
Zakład powozowy
TORUŃ, Grudziądzka
(naprzeciw cmentarza wojskowego)
przyjmuje powozy i samochody do remontu i gruntownego odlakierowania, stare modele powozów przerabia się na nowe.
58
Wszelki remont tychże.

POMORSKI BANK ROLNICZY
22 TORUŃ — ODDZIAŁ STAROGARD
B·A·N·K D·E·W·I·Z·O·W·Y

!! Zysk zapewniony bez ryzyki!!

Za 2 zł Każdy może otrzymać towar do wyboru, wartości około **60 zł** Jeżeli nadeślę przekazem pocztowym 12,00 złotych po Serję z 5 kuponami do „Polskiej Ekonomji" w Łodzi.
Adresować prosimy: **„Polska Ekonomja" Łódź,** Aleksandrowska 14. (102

Kupujemy
ziemniaki fabryczne

płacąc najwyższe ceny dzienne na podstawie franka szwajcarsk.

Prosimy o oferty z podaniem ilości i stacji załadowania.

Bank Kwilecki Potocki i S-ka
Spółka Akcyjna w Poznaniu
Oddział w Toruniu
ul. Mostowa 32 100
Telefon 1000 i 644. Telefon 1000 i 644.

Bracia Pichert
T. z o. p.
Fabryka papy
Destylacja smoły - Materjały budowlane

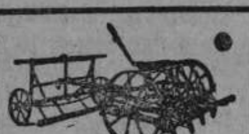
Toruń
Ul. Przdzamcze 7.
Telefon 15.

Chełmża
Ul. Kolejowa 19.
Telefon 14.

Asfaltowa papa dachowa, Smoła destylowana, Asfalt, Lepnik asfaltowy, Karbolineum, Smoła drzewna, Wyroby szamotowe, Posadzki terakotowe, Portland-Cement, Wapno, Gips,
— Glazurowane rury i koryta gliniane —
Piece kaflowe-Płyty glazurowane, Koks hutniczy, Węgiel górnośląski, Węg. drzewny bukowy, Brykiety.
92


Na sezon wiosenny polecamy znane pierwszorzędne


Dołowniki i obsypniki do kartofli
2, 3 i 4-rzędowe syst. „Sarrazina" 62
Siewniki do zboża syst. „Dehne" Simplex
„ „ nawozu Minerva-Patent i Pommerania
Opełacze do zboża i buraków syst. „Dehne"
Brony, kultywatory, walce do roli
oraz wszystkie maszyny i narzędzia w zakres rolnictwa wchodzące
Nitsche i S-ka Fabryka maszyn
w Poznaniu, ul. Kolejowa 1—3. Tel. 6043, 6044.


Filja w Warszawie Złota 30. Tel. 7949.


Dolary, Franki, Funty i Złote!!!

Zarabia ten rolnik, który odtłuszcza mleko na wirówce Alfa-Laval.

Jeżeli wirówka pozostawia w mleku chudem powiedzmy 0,40% tłuszczu, to przy odtłuszczeniu dziennie 50 ltr. mleka gospodarz traci rocznie 59,1 kg. masła.



Tylko wirówka Alfa-Laval może uchronić rolnika od tak poważnych strat, ponieważ odtłuszcza najdokładniej i jest najtrwalsza.

Długoletnia gwarancja fabryczna.

Do nabycia wszędzie u upoważnionych zastępców, lub wprost od fabryki.

TOWARZYSTWO ALFA-LAVAL
Sp. z o. o.
ODDZIAŁ W POZNANIU
WROCŁAWSKA 14 —:— TELEFON Nr. 53-54

Specjalność: wyrób i sprzedaż kaszy
tatarczanej | krakowskiej

ZAWIADOMIENIE!
Od dnia 15 bm. została uruchomiona
ELEKTRYCZNA KASZARNIA i ŚRUTOWNIA ZBOŻA
która przyjmuje do śrutowania i wymiany wszelkie zboża, a także zakupuje, głównie zaś **tatarkę** (grykę) płacąc ceny najwyższe.
TORUŃ, Kopernika Nr. 22.

Tatarkę
(grykę) kupuje, płaci ceny najwyższe
Elektryczna Kaszarnia i Śrutownia Zboża
Toruń, ul. Kopernika nr. 22.

Polecam:
Kowadła, imadła, kuźnie polowe, wentylatory, wiertarki różnych wielkości i wszelkie narzędzia dla zawodowców.
Stefan Cichocki
Skład towarów żelazn. i narzędzi
Toruń Sadlarska 20
Telefon 374.

Kwit
Niniejszem zamawiam na miesiąc maj 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo
„ZIEMIĘ POMORSKĄ"
(daw. „Przyjaciel Rolnika")
z odnoszeniem w dom za 0,99 zł.

Imię i nazwisko: ....

....

Miejscowość: ....

Pokwitowanie pocztowe
Sumę 0,99 zł. za **„Ziemię Pomorską"** z odnoszeniem w dom odebrałam.
dnia 1926
Urząd pocztowy

Kwit
Niniejszem zamawiam na miesiąc maj 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo
„ZIEMIĘ POMORSKĄ"
(daw. „Przyjaciel Rolnika")
z odnoszeniem w dom za 0,99 zł.

Imię i nazwisko: ....

....

Miejscowość: ....

Pokwitowanie pocztowe
Sumę 0,99 zł. za **„Ziemię Pomorską"** z odnoszeniem w dom odebrałem.
dnia 1926
Urząd pocztowy

Kwit
Niniejszem zamawiam na miesiąc maj i czerwiec 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo
„ZIEMIĘ POMORSKĄ"
(daw. „Przyjaciel Rolnika")
z odnoszeniem w dom za 1,98 gr.

Imię i nazwisko: ....

....

Miejscowość: ....

Pokwitowanie pocztowe
Sumę 1,98 gr. za **„Ziemię Pomorską"** z odnoszeniem w dom odebrałem.
dnia 1926
Urząd pocztowy

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada Władysław Kłosowski.